

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 44/2, 139-151

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

Zawartość: I. PAPIEŻE O MIĘDZYNARODOWYCH ORGANIZACJACH LAIKATU. 1. Nauczanie Piusa XII. — 2. Dokumenty z czasów Jana XXIII. — 3. Wypowiedzi Pawła VI. II. LAIKAT AFRYKANSKI W SŁUŻBIE KOŚCIOŁA. 1. Orędzie Pawła VI. 2. Omawiane zagadnienia. — 3. Wielkie wezwanie Afryki. — 4. Tematyka *carrefours*. — 5. Niektóre refleksje*.

I. PAPIEŻE O MIĘDZYNARODOWYCH ORGANIZACJACH LAIKATU

Dekret o apostołstwie świeckich kładzie szczególny nacisk na potrzebę aktywizacji apostołskiej na płaszczyźnie międzynarodowej: „Wobec postępu instytucji oraz rozwoju dzisiejszego społeczeństwa uniwersalny charakter posłannictwa Kościoła wymaga, aby przedsięwzięcia apostołskie katolików posiadały coraz sprawniejsze formy organizacyjne na szczeblu międzynarodowym” (DA 19)¹.

Zbliżenie między narodami jest nazwane przez sobór „znakiem naszych czasów” (DA 14), a świeccy mają je popierać i przekształcać w międzynarodowe braterstwo. Myśl o potrzebie działania apostołskiego świeckich na płaszczyźnie międzynarodowej jest stosunkowo świeża. Jej inicjatorem w pewnym sensie jest papież Pius XII, który oficjalnie zaaprobował w roku 1954 statut OIC. Jan XXIII i Paweł VI kontynuują tę myśl w wielu oficjalnych wystąpieniach, zwłaszcza w swoich przemówieniach do organizacji międzynarodowych². Trzeba więc przypomnieć przynajmniej zwięzłą zasadniczą naukę tych trzech papieży odnośnie do międzynarodowych organizacji laikatu³.

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Eugeniusz Weron SAC Ołtarzew.

¹ Podobną myśl zawiera DA 14, gdy zachęca ludzi świeckich do przekazywania mądrości chrześcijańskiej na terenie narodowym i międzynarodowym.

² Organizacje katolickie o charakterze międzynarodowym wylicza nr 13—14(1973) biuletynu Rady Świeckich — „Laics aujourd’hui”, s. 67—95.

³ Trudno przytoczyć tu wszystkie wypowiedzi. Trzeba dokonać selekcji. Pomocą służy nr 13—14 biuletynu „Laics aujourd’hui” (1973) s. 43 nn.

1. Nauczanie Piusa XII

a. Jedność apostołstwa katolickiego (i jego charakter powszechny) jest pierwszą racją bytu Międzynarodowych Organizacji Katolickich i ich konferencji⁴.

Od pierwszego listu adresowanego przez Stolicę Świętą do Konferencji OIC widać nawoływanie do podnoszenia stosunków ludzkich na poziom braterstwa i pokojowej współpracy. Członkowie poszczególnych organizacji międzynarodowych, jak stwierdza papież, mają uprzywilejowaną rolę, aby „zabiegać o stworzenie atmosfery wzajemnego zrozumienia i właściwego poszanowania (list do COIC 1953).

Trzeba ponadto uwrażliwić świadomość chrześcijan na problemy międzynarodowe, faworyzować je stwarzając odpowiednią organizację. W tym celu papież zatwierdza istnienie Międzynarodowych Organizacji Katolickich oraz ich zjednoczenie w konferencji w tym celu, aby „wprowadzić między nimi akcją skoordynowaną, skuteczną i frwałą” (COIC 1953).

W wielu przemówieniach Pius XII stawia pytanie, dotyczące fundamentu międzynarodowych poczynań katolików świeckich, opracowując równocześnie teologiczne podstawy. Dla chrześcijanina — stwierdza papież — woła Chrystusa jest ostateczną racją wyboru i decyzji. Chrystus dał swoje życie „aby zjednoczyć rozproszone dzieci Boże”, chciał być podniesiony nad ziemię na krzyżu, aby „pociągnąć wszystkich ludzi do Siebie”, zjednoczyć je pod swoim przewodnictwem w jednej owczarni aby „Bóg był wszystkim we wszystkich”. Chrześcijanin jako spadkobierca tych idei, nie może być obojętny wobec wielu problemów świata; powinien się zaangażować na terenie odnośnych organizacji. Przykład i zlecenie Chrystusa, aby wszyscy byli braćmi, stanowi fundamentalną rację międzynarodowej akcji katolików (Pax Romana 57—646).

Na innym miejscu, zauważa Pius XII, że zasada jedności przez współdziałanie jest niedwuznacznym znakiem obecności Chrystusa wśród tych, którzy „w działaniu jak i w modlitwie są posłuszni temu samemu natchnieniu”. Apostołstwo bowiem jest uczestnictwem (w odpowiedni sposób) w boskiej misji Chrystusa i objawieniem wobec ludzi miłości Ojca i Syna w Duchu Świętym. Owocem tego Ducha jest miłość, która potrafi zburzyć najbardziej niewzruszalne przeszkody. Tak było w historii. Tego świadectwa Ducha wyczekuje od chrześcijan (zwłaszcza od członków organizacji międzynarodowych) również współczesny świat. Wyczekiwanie jedności (a nie uniformizmu, który nie jest ani możliwy, ani pożądany) powinno stanowić dodatkowy motyw dla międzynarodowych poczynań apostołów świeckich.

Przejawem jedności apostołskiej organizacji międzynarodowych powinna być — zdaniem Piusa XII — współpraca tychże organizacji z przedstawicielami hierarchicznego Kościoła. Odnośnie pisma papieża są poświęcone aktualnym powiązaniom OIC z odpowiednimi przedstawicielami hierarchicznego Kościoła. Papież zaprasza wszystkie organizacje międzynarodowe do refleksji nad warunkami, w których ich międzynarodowy apostołat winien być użyty Kościołowi we wszystkich miejscach i przez stałą współpracę i z pracom episkopatu w poszczególnych krajach” (list do COIC 55—385). Podobna współpraca winna istnieć ze Stolicą Świętą, z biskupami oraz z katolickimi zreszzeniami, które pracują na terenie danego narodu, diecezji. Można kró-

⁴ Nauka Piusa XII w tej dziedzinie wyraża się w 29 listach i przemówieniach, adresowanych do Konferencji Organizacji Międzynarodowych Katolickich (COIC) lub członków indywidualnie. Oznaczenia poszczególnych dokumentów papieskich podajemy obok tekstu, według skrótów użytych w biuletynie „Laics aujourd'hui”, nr 13—14 (1973) s. 43—65.

tko powiedzieć, idąc po linii Piusa XII, że najwyższą funkcją OIC jest być „sługami Kościoła” (list do COIC 55—385).

b. Pierwszym zadaniem chrześcijan w społeczności międzynarodowej jest komunikacja ducha wiary i modlitwy, ducha miłości i służby. Świat dzisiejszy — zauważa Pius XII — jawi się jako konstrukcja o rozmiarach gigantycznych. Często panuje w nim przewaga racji ekonomicznych i prymat osiągnięć technicznych. Dlatego zadaniem chrześcijan jest „wprowadzić światło ciepła i miłości, szerzyć ducha służby, miłości i modlitwy” (list do COIC 57—603); por. też list do COIC 54—499). Tylko w ten sposób można pociągnąć świat do Boga (a więc apostołować) i Boga sprowadzić w codzienne życie (list do FMJEC 56—518). Duch modlitwy — zdaniem papieża — powinien ożywiać i wyciskać swoje piętno na wszelkich dyskusjach i spotkaniach (do COIC 1954).

Poprzez modlitwę — mówi Pius XII — chrześcijanin uczestniczy w powszechnej miłości Boga (do COIC 55 — Rio). Ta świadomość powinna ożywiać każdego członka międzynarodowej organizacji. Oczywiście, nie wystarczy tylko mówić o miłości, gdyż apostołstwo nie jest przekazywaniem doktryny, zasad dogmatycznych, ale komunikowaniem światu miłości w czynie, w działaniu (por. do UMOFC 57—1356). Komunikowanie staje się trwalsze, gdy dokonuje się w grupie. Dlatego międzynarodowe organizacje mają dużą rolę do spełnienia.

Centrum zaś — kontynuuje Pius XII — tego jednoczenia w miłości jest widzialny Kościół, którym kieruje Jezus Chrystus przez Ducha Świętego. Dlatego Kościół ma prawo do zabierania głosu w sprawie codziennych problemów i w ten sposób pełni swoją służbę światu. Jednak Kościół to nie tylko hierarchia, która sprawuje władzę na sposób jurydyczny. Wszyscy jako członkowie Mistycznego Ciała Chrystusa, zjednoczeni z Nim i ożywieni przez Ducha, uczestniczą w jednoczeniu w miłości przez służbę i współdziałanie ze wszystkimi członkami. Wtedy następuje rozwój Ciała, którego są członkami (do UMOFC 57—1349; por. do UIPC 54—773).

c. Jakimi cechami powinna odznaczać się działalność OIC? To pytanie przewija się w wielu wypowiedziach Piusa XII. Odpowiedź można usystematyzować w następujących punktach:

— Jedność. Zadania zarezerwowane przez Kościół dla OIC wymagają wspólnego działania. Stąd jedność jest pierwszym świadectwem oczekiwanym od OIC (do FIHC 56—22; do COIC 58—751).

— Stała współpraca pomiędzy poszczególnymi organizacjami, w szczególności między tymi, które podejmują podobne zadania (do UNIAPAC 55—771). To z kolei domaga się jedności wewnątrz każdej z poszczególnych organizacji (do UMOFC 57—1359).

— Konieczność. Działalność OIC nie może być traktowana, zdaniem papieża, fakultatywnie, gdyż jest konieczna. Pius XII podkreśla, że należy odrzucić wszelką postawę bierną, każdą formę kwietyzmu. Modelem i wzorem jest dobry Samarytanin, który należycie rozpoznał swoje obowiązki względem bliźniego (do UMOFC 57—1359).

— Inicjatywa. Ideałem członków OIC, jak stwierdza papież, nie może być pomoc tylko wtedy, gdy zachodzi potrzeba. Musi być własna inicjatywa, spontaniczność w podejmowaniu akcji (do UMOFC 57—1359).

— Powszechność odnośnie zamierzeń, czasu, przestrzeni, pola pracy itp. Ani bariery rasowe, ani przeciwieństwa klasowe, ani różnice kulturowe nie mogą stawiać OIC granic. Ta cecha jest charakterystyczna i nieodłączna od działalności OIC (do COIC 56—678).

— Stała troska Konferencji OIC o wzrost i rozwój (do COIC 58—751).

— Odpowiednie kwalifikacje w wykonywanej dziedzinie (do COIC Rio 1955; do COIC 56—678).

— Ostatecznie cechą rozróżniającą OIC od innych organizacji międzynarodowych jest fakt, że działalność OIC dotyczy w pewnym sensie Chrystusa, a więc, ma coś z misterium. Myśl ta przewija się w wielu przemówieniach skierowanych do OIC, np.: „Jeśli nieraz rezultaty (pracy) nie odpowiadają waszym wyczekiwaniom, jeśli nieusuwalne przeszkody zatrzymują wasz postęp w takiej czy innej dziedzinie, jeśli złośliwie interpretuje się wasze najczystsze intencje, nie macie jeszcze racji zmniejszenia gorliwości. Żaden z waszych wysiłków nie zaginał, bądźcie tego pewni, Pan to widzi i liczy...” (do UMOFC 57—1359).

d. Aktualne zadania. Kościół, jak zauważa papież, nie może tylko obracać się w sferze pobożności, lecz powinien również odpowiadać na wszystkie problemy życia (por. przemówienie z 5.10.1957). Konferencja OIC, z racji szerokiej kompetencji apostołskich, socjalnych, kulturowych czy zawodowych, jest w szczególności sposobem predestynowana, by odpowiedzieć na te różne zapotrzebowania płynące z wymogów życia (por. do COIC 58—751). Spośród wielu zadań, które podsuwa papież międzynarodowym organizacjom, następujące jawią się jako zasadnicze i wspólne dla wielu:

— Ukazywać jasno sens katolicyzmu, czynić widzialną działalność Kościoła. Jest to zadanie należytej informacji przez prasę katolicką (do UIPC 57—1507).

— Międzynarodowa formacja. Zadaniem Kościoła jest być dużą „formacją międzynarodową”. Dlatego to zadanie w sposób szczególny stawia papież przed OIC. Prawie w każdym przemówieniu wraca papież do tego zadania. Celem międzynarodowej formacji ma być powszechne braterstwo (por. do BICE 55—1254; do COIC 57—603).

— Pomoc młodym wspólnotom chrześcijańskim powstałym w Afryce i Azji. Konferencja OIC z racji swoich możliwości powinna być otwarta na potrzeby i współpracę z tymi wspólnotami (do COIC 58—751).

— Współpraca z międzynarodowymi dziełami oficjalnych organizacji. To zadanie uważa papież za istotne dla OIC i konferencji. Przy różnych okazjach jasno precyzuje racje i warunki tej współpracy (por. do Pax Romana 1957).

Nauka papieża Piusa XII, na temat międzynarodowych organizacji zawiera wiele cennych elementów. Wczuwając się w ducha epoki, w której żył ten papież, jak i w pewne uwarunkowania, można powiedzieć, iż należy on rzeczywiście do inicjatorów teorii międzynarodowych organizacji laikatu.

2. Dokumenty z czasów Jana XXIII

Jan XXIII zasadniczo nic nowego nie dodaje do doktryny o apostolacie międzynarodowym⁵.

a. Przypomnienie nauki poprzednika. Ojciec św. zaprasza do retrospekcji, przyzywając na pamięć zasadnicze punkty głoszone przez Piusa XII. Zawsze najbardziej drogie jego sercu są te miejsca, gdzie poprzedni papież mówi o pokoju i jedności. Wspominając te punkty, podkreśla

⁵ Zasadnicze w tym względzie są dwa listy Jana XXIII. Pierwszy jest adresowany do przewodniczącego Konferencji OIC — J. P. Dubois Duné, podpisany przez sekretarza stanu kard. Tardini, z okazji Zgromadzenia Ogólnego Konferencji OIC w Luksemburgu, w kwietniu 1959 r. Drugi list jest adresowany do Ramon Sugranyes de Franch, przewodniczącego OIC, a podpisany przez kard. Cicognani'ego, datowany 11. 05. 1963 r. Teksty obydwu listów w: „Laics aujourd'hui”, nr 13—14(1973) s. 57—59.

papież mocno ich potrzebę w dzisiejszym świecie. Z dużym również naciskiem przypomina Jan XXIII zaangażowanie w problemy współczesnego świata w duchu wiary, miłości i sprawiedliwości. Leży mu na sercu zagadnienie odpowiedzialności. To wszystko, co zawiera encyklika *Pacem in terris*, stawia Jan XXIII przed oczy przewodniczących oraz wszystkich członków międzynarodowych organizacji.

b. Konieczność pracy międzynarodowych organizacji laikatu. Oba listy Jana XXIII, skierowane do przewodniczących Konferencji OIC, zawierają serdeczne gratulacje i wyrazy papieskiego podziękowania dla OIC za wytrwałą i skuteczną pracę na terenie międzynarodowym. Papież stwierdza wprost, że jest to dobra robota spełniona dla Kościoła. Nie można z niej zrezygnować, ale należy ją w dalszym ciągu rozwijać. Katolickie organizacje międzynarodowe wnoszą nowe wartości we wspólnoty, znajdujące się na terenie poszczególnych krajów, otwierając przed nimi prawdziwie uniwersalistyczne horyzonty.

Konieczność tychże organizacji na terenie Kościoła wypływa, zdaniem papieża, z tego faktu, że są to organizacje laikatu. Poprawne stosunki między Kościołem a światem z natury swojej wymagają akcji apostołów świeckich. Podejmuje myśl Piusa XII o konsekracji świata. Konsekracja świata jest dziełem wiernych świeckich, którzy głęboko tkwią w życiu ekonomicznym i społecznym świata. Tylko oni są kompetentni w tej dziedzinie. Dlatego papież przy różnych okazjach zachęca do dalszej gorliwości.

c. Potrzeba współpracy między poszczególnymi organizacjami. Kooperacja jawi się, stwierdza papież, coraz bardziej jako zasadniczy warunek skuteczności apostołstwa na terenie międzynarodowym. Równocześnie należy zachować autonomię poszczególnych organizacji w dziedzinie sobie właściwej. Na tym polu duże zadanie do spełnienia ma Konferencja OIC.

d. Potrzeba modlitwy. Modlitwa wspólna powinna być inspiracją, a jednocześnie zagrzewać do pracy. Tylko wtedy międzynarodowe organizacje laikatu spełnią swoje zadanie dawania świadectwa o Jezusie Chrystusie w świecie współczesnym. Ponadto papież zachęca do medytacji biblijnych, jak również do praktyk sakramentalnych.

Chociaż nauka Jana XXIII na temat międzynarodowych organizacji laikatu zasadniczo nic nowego nie wnosi, jednak cenne są przypomnienia i pewne podkreślenia, które utrwalają istotne elementy teorii apostołatu międzynarodowego.

3. Wypowiedzi Pawła VI

Także Paweł VI rozwija zasadnicze punkty nauki Piusa XII. Pojawiają się jednak pewne elementy nowe⁶.

a. Elementy zaczerpnięte z nauki poprzedników. Paweł VI powtarza za Piusem XII, że cechą dzisiejszego świata jest tendencja do międzynarodowego, szerokiego ujmowania problemów. Stąd zatwierdzenie przez Kościół międzynarodowych organizacji laikatu jest przejawem wycucia potrzeb współczesnego świata.

Papież akcentuje ponadto cechę powszechności międzynarodowych ruchów katolickich. Katolicki, jak mówi papież, znaczy niczym nieograniczony, nie

⁶ Zasadnicza nauka Pawła VI w tym względzie mieści się w jego przemówieniu do kierujących OIC, z dn. 11. 11. 1963 oraz w przemówieniu, które wygłosił do Kongresu Światowej Federacji Żeńskiej Młodzieży Katolickiej 4. 04. 1964. Nowe elementy zawiera dokument dotyczący kryteriów określających OIC, zamieszczony w AAS 63(1971)948—956.

wykluczający żadnego narodu, rasy czy kultury. Wychowanie religijne wcale nie zawęża naszego patrzenia na świat, jak chcą niektórzy. Katolik nie jest przybyszem, ale obywatelem świata. Chrześcijaństwo jest wielką szkołą życia, o ile przez swoje organizacje potrafi przezwyciężyć egoizm współczesnego świata poprzez świadectwo wzajemnej miłości braterskiej.

Paweł VI zachęca organizacje międzynarodowe do trwania na różnorodnych posterunkach oraz do podejmowania rozlicznych prac. Wyraża swoją radość z istnienia takich organizacji, w których podmiotem działania są ludzie świeccy. Jako wzór apostołskiego wyczucia potrzeb stawia Paweł VI postać św. Wincentego Pallottiego, który pierwszy obudził wśród świeckich potrzebę apostołskiego zaangażowania, stając się w ten sposób wielkim poprzednikiem Akcji Katolickiej (por. *L'Osservatore Romano*, 2.09.1963).

b. Elementy nowe znajdujemy w dokumencie zawierającym kryteria dotyczące OIC. Dokument nie ma charakteru rozstrzygającego ostatecznie kwestie sporne. Pozostawia całkowitą swobodę dla inicjatyw organizacji, gdy chodzi o ich określenie oraz cel, lecz stawia pewne wymagania i kryteria w przypadku, gdyby dana organizacja chciała występować jako międzynarodowa organizacja katolicka i przynależać do OIC. Kryteria te koncentrują się wokół trzech terminów, które tworzą wyrażenie „organizacja międzynarodowa katolicka”.

1) Organizacja. Na pierwszym miejscu, dane zrzeszenie powinno jasno wyrazić swoją rację bytu, to co go charakteryzuje i co stanowi jego specyficzną domenę. Na drugim miejscu zrzeszenie powinno wykazać żywotność przez rzeczywistą działalność oraz przez określenie i realizację celów, zawartych w swoich statutach.

2) Międzynarodowa. Nie wystarczy tylko deklarować się jako zrzeszenie „międzynarodowe”, ale takim być w rzeczywistości. Wymaga to spełnienia licznych warunków. Organizacja musi: mieć członków w różnych krajach; popierać i rozwijać wymianę, komunikowanie się, dialogi między nimi; formować członków w duchu międzynarodowym i rozwijać u nich poczucie odpowiedzialności w tym względzie; mieć uniwersalną wizję zagadnień przekraczającą ramy narodu czy regionu,

3) Katolicka. Termin ten w tym wypadku jest najważniejszy, ponieważ wnosi specyfikę szczegółową i zarazem kompletną, precyzując określenie organizacji. W gruncie rzeczy istnieje lub może istnieć wiele organizacji międzynarodowych. Termin „katolicka” wyraża, że przez nie również Kościół objawia światu swą katolickość. Międzynarodowe organizacje katolickie są jakąś formą obecności Kościoła. Aby nosić tytuł organizacji międzynarodowej „katolicka”, trzeba między innymi: wykazać się zgodnością z Ewangelią i z nauczaniem magisterium; troszczyć się o wychowanie wiary wśród swoich członków itp. Ostatecznie hierarchia dokonuje stwierdzenia, że danej organizacji przysługuje charakter międzynarodowy.

W ten sposób dokument Pawła VI precyzuje doktrynę dotyczącą międzynarodowych organizacji katolickich i stanowi jakby podsumowanie dotychczasowej nauki papieskiej w tej dziedzinie.

Ks. Czesław Parzyszek SAC, Ołtarzew

II. LAIKAT AFRYKAŃSKI W SŁUŻBIE KOŚCIOŁA

Rada do Spraw Świeckich opublikowała w roku 1972 dokumentację pierwszego Panafrykańskiego Spotkania Laikatu, które się odbyło w Akrze (Ghana) w dniach 11—18 sierpnia 1971¹. Nie był to kongres w tradycyjnym

¹ Por. *Rencontre Panafricano-Malgache des laïcs (11—18 Août 1971)*. Numéro spécial de „*Laïcs Aujourd'hui*” 1972, ss. 294.

tego słowa znaczeniu, ale raczej zebranie studyjne, które miało na uwadze dwa cele: a) wymianę doświadczeń ludzi świeckich działających we wszystkich krajach Afryki i Madagaskaru; b) omówienie praktycznych sposobów rozwoju oraz zaangażowania afrykańskich katolików świeckich w różnych dziedzinach życia. Chodziło przede wszystkim o znalezienie najskuteczniejszych środków formacji dojrzałego laikatu oraz współpracy świeckich z duchowieństwem i zakonami, jak również o ustalenie odpowiednich i niezbędnych struktur dla realizacji zamierzonych zadań.

Dlatego też główny nacisk w czasie spotkania został położony na dyskusje w odpowiednio dobranych zespołach (*carrefours*) omawiających ustalone tematy.

Przygotowanie spotkania trwało ponad dwa lata. Inicjatywę zwołania powzięli afrykańscy członkowie Rady do Spraw Świeckich. Paweł VI osobiście energicznie poparł tę inicjatywę, którą następnie przyjęli biskupi afrykańscy zebrani na konferencji w Abidżanie w sierpniu 1970 roku.

Bezpośrednim przygotowaniem spotkania było rozpisanie ankiety, opracowanej przez komitet przygotowawczy. Właśnie odpowiedzi na ankietę, jakie nadeszły z blisko 30 krajów Afryki, stanowiły punkt wyjściowy do dyskusji. W spotkaniu brały udział delegacje narodowe w składzie po 7 osób (z zasady 5 z laikatu oraz maksymalnie 2 osoby spośród duchowieństwa). Łącznie uczestniczyło w spotkaniu około 300 osób, w tej liczbie delegacje 36 krajów afrykańskich oraz reprezentanci ponad 30 katolickich organizacji międzynarodowych, dykasterii Stolicy Świętej, organizacji ekumenicznych, kilku zaproszonych ekspertów.

Spotkanie odbywało się pod hasłem: „zaangażowanie laikatu w sprawę wzrostu Kościoła oraz integralnego rozwoju Afryki”.

1. Orędzie Pawła VI

Paweł VI wystosował orędzie do uczestników spotkania datowane dn. 5 sierpnia 1971. W orędziu tym, oprócz zwykłych okolicznościowych powitań i pozdrowień oraz przypomnienia nauki Soboru Watykańskiego II na temat roli laikatu, zwłaszcza w krajach misyjnych (DM 21), znajduje się zachęta do podwójnego zaangażowania się katolików świeckich: w sprawę ewangelizacji oraz równocześnie w sprawę rozwoju pomyślności doczesnej. Nie wolno rozdzielać — w myśl fałszywego dylematu — rozwoju od ewangelizacji, ale należy realizować jedno i drugie. Jak to ma wyglądać w praktyce? Oto w ogólności temat spotkania.

Papież położył szczególnie nacisk na afrykanizację apostołatu świeckich: „Wy, Afrykańczycy, macie się odtąd stawać waszymi własnymi misjonarzami”. Ten aspekt afrykanizacji będzie się przewijał we wszystkich zaprojektowanych tematach obrad *en carrefours*.

Równocześnie Paweł VI zalecił, by nie tracąc niczego ze swego afrykańskiego charakteru, Afrykanie nie lękali się czerpać z powszechności kościelnego doświadczenia, zwłaszcza zaś ze wskazań Pisma św. Starego i Nowego Testamentu. Przypominał przy tym postać i działalność kardynała J. Cardijn, założyciela JOC, który umiejętnie potrafił zespolic i uszanować tradycje lokalne i środowiskowe z powszechnością posłannictwa kościelnego. Mówił papież dalej o „mądrości przodków”, która jest ożywiona i kierowana przez Ducha Bożego, a karmi się Słowem Bożym i korzysta z sakramentów. Całe życie codzienne katolików jest życiem konsekrowanym i stanowi częstkę historii świętej ludu Bożego. Należy odkrywać i uszanować własne wartości ludzkie każdej grupy społecznej, w których objawia się już w pewien sposób obecność i działalność Boża.

Pod koniec swego orędzia papież zachęcił afrykańskich katolików do pełniejszego uaktywniania wspólnego kapłaństwa wiernych w ścisłej współpracy z duchowieństwem, którego posłannictwo jest nierozdzielnie zespolone z misją laikatu. Równocześnie wezwał kapłanów — stosownie do wymagań soboru (DK 6) — by jeszcze usilniej pomagali ludziom świeckim w osiągnięciu przez nich chrześcijańskiej dojrzałości. Wszyscy, tzn. zarówno ludzie świeccy jak i duchowni, mają być świadkami Chrystusa na terenie kraju swojej działalności.

2. Omawiane zagadnienia

Po przemówieniach wstępnych, które wygłosili arcybiskup John K. Amisah, John K. Nimo, członek Rady Świeckich, oraz kardynał P. Zoungrana, przewodniczący Sympozjum Afrykańskiej Konferencji Episkopatów (SCEAM), pierwszą konferencję doktrynalną wygłosił arcybiskup Yaunde J. Zoa, konsultor Rady Świeckich. Temat konferencji brzmiał *Posłannictwo świeckiego Afrykańczyka w świetle Vaticanum II*. Prelegent omówił najpierw teologiczny sens i właściwe znaczenie soborowego *aggiornamento* w zastosowaniu do Kościoła afrykańskiego, a następnie na tym tle nakreślił sylwetkę katolika afrykańskiego. Afrykański chrześcijanin powinien być człowiekiem modlitewnej kontemplacji i czynu. Ma być apostołem w łonie swojej wspólnoty kościelnej. Należy więcej jeszcze uaktywnić możliwości i moce zawarte w kapłaństwie wspólnym wiernych. Nie będzie wtedy potrzeby przedwczesnego udzielania święceń kapłańskich ludziom żonatym. Katolik świecki ma być misjonarzem, a zarazem twórcą własnej historii i organizatorem swojej społeczności państwowej. Dla zapewnienia rozwoju społecznego i ekonomicznego postępu potrzebne jest opanowanie przyrody. Do tego zaś opanowania konieczna jest nauka i praca. W Afryce daje znać o sobie jeszcze wiele elementów myślenia przednaukowego i swoistego fetyszyzmu, wynikającego z ignorancji praw przyrody. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Afrykańczyk powinien się uwolnić także od wielu innych pokutujących resztek niewolnictwa w dziedzinie społecznej, a równocześnie bronić się przeciwko nowoczesnym formom zniewolenia. Należy przyłożyć rękę, by móc zbudować w Afryce, lepszy, bardziej ludzki świat demokracji, wolności i braterstwa.

3. Wielkie wezwania Afryki

Kolejnym ważnym elementem spotkania był panel na temat *Wielkie wezwania Afryki*. Pierwszą prelegentką była pani B. N. Kunambi. Mówiła na temat wkładu kobiet w rozwój Afryki. Poruszyła zagadnienie udziału kobiet afrykańskich w sprawach ekonomiczno-społecznych, w polityce, rodzinie i w Kościele. Wskazała jak wiele jest jeszcze do zrobienia w tych dziedzinach, by kobieta afrykańska mogła zająć należne jej miejsce. Religia chrześcijańska przyczyniła się i przyczynia do emancypacji kobiety afrykańskiej. Jest to wielka zasługa, ale także i szansa Kościoła. Emancypacja kobiety, pojmowana na sposób zachodni, ma również swoje niedogodności. Pozbawia bowiem kobiety afrykańskie mocnego oparcia i opieki ze strony klanu i rodu. Także w Kościele, pomimo głoszonej zasady ewangelicznej równości, czuje się kobieta zepchnięta na drugi i trzeci plan za mężczyznę. Kobięcie afrykańskiej należy udostępnić środki działania, a wówczas będą mogły spełnić należycie swoje posłannictwo w Kościele i w świecie.

Na temat rozwoju Afryki mówił Odon Rafenoarisoa, prezes Społecznej Akcji Katolickiej z Madagaskaru (Tananarive). Zwrócił uwagę, że rozwój jest sprawą nie tylko ekonomistów, naukowców, polityków lub techników, ale również każdego świeckiego katolika. Nie jest to rzecz marginalna, ale istotnie zespolona z życiem chrześcijańskim. Prelegent opisał następnie szczegółowo sytuację, jaka istnieje aktualnie w Afryce; wreszcie w końcowej części wystąpienia wysunął konkretne propozycje podjęcia praktycznych działań, by rozwój Afryki mógł się stopniowo i organicznie dokonywać. Propozycje dotyczyły w szczególności wychowania człowieka, ulepszenia istniejących struktur oraz otwarcia się na drugiego człowieka.

Trzecim mówcą panelu był Dominik Sori Payida, były prezes JEC, a zarazem student uniwersytetu w Ghanie. Mówił na temat *Wielkie wezwania skierowane do młodzieży afrykańskiej*. Młodzież afrykańska przeżywa swoje stresi i alienację, jest apatyczna i niechętna wszelkiej władzy państwowej i kościelnej. Swoje obowiązki religijne wykonuje tylko w sprawach istotnych. Na ogół brakuje dialogu młodzieży ze starszymi. Odczuwa się potrzebę dialogu bez paternalizmu i klerykalizmu oraz chrześcijaństwa bardziej afrykańskiego. Wprawdzie młodzież afrykańska jest politycznie mniej lewicowo nastawiona niż młodzież Południowej Ameryki, niemniej jednak dąży do wyzwolenia całej Afryki z obcego ucisku i niewoli.

Na temat formacji i wychowania przywódców mówił dr A. K. P. Kludze. Odrzucił na wstępie myśl jakoby należało organizować osobny typ wychowania dla przywódców. Należy stawiać na wychowanie mas, które następnie samorzutnie wyłonią swoich przywódców. Wychowanie i wykształcenie należy upowszechnić w stosunku do całej młodzieży afrykańskiej. To jest zadanie ciągle jeszcze do wykonania. W wykształceniu należy szerzej niż dotychczas uwzględniać wartości afrykańskie i własną historię. Ciągłe bowiem uczniowie i studenci otrzymują więcej wiadomości o Marii Stuart, królowej szkockiej i o walce Dwóch Róż niż o własnych dziejach. Tego stanu rzeczy nie można dłużej tolerować. Należy w wychowaniu więcej zwracać uwagi na wartości moralne i humanistyczne oraz ideały chrześcijańskie. Zwłaszcza przywódcy afrykańscy powinni się nimi kierować. Rodzina chrześcijańska i Kościół mogą wiele uczynić dla wychowania przywódców. Choć także w Afryce szkolnictwo przechodzi coraz bardziej pod władzę państwa, jednak w wychowaniu pozaszkolnym, poprzez organizacje katolickie Kościół ma wielkie pole do działania w przygotowaniu kadr przywódczych dla młodych państw afrykańskich.

Ostatnim tematem panelu były „wartości afrykańskie”. A. Hiombó zwrócił uwagę na możliwości przyswojenia sobie przez chrześcijaństwo niektórych zwyczajów typowo afrykańskich, jak np. zwyczaj posagu, czas zawierania małżeństwa, możliwości usuwania poligamii, przyswojenie obrzędu inicjacji młodzieży i połączenie z sakramentem bierzmowania; obrzędy afrykańskie związane z narodzinami i śmiercią należy włączyć w katolicki rytuał chrztu i pogrzebu. Także sztuka i muzyka afrykańska powinna być więcej wykorzystana dla uświetnienia liturgii katolickiej. Po wypowiedziach głównych prelegentów panelu nastąpiła dyskusja. Były to przeważnie pytania i odpowiedzi dotyczące sytuacji konkretnych w różnych krajach afrykańskich. Rozmaitość sytuacji religijnej i politycznej jest w Afryce szczególnie wielka.

4. Tematyka „carrefours”

Wprowadzenie do następnej części spotkania, tzw. *carrefours*, dokonał członek komitetu przygotowawczego René Huchard. Uzasadnił wybór tematów przewidzianych do omówienia na spotkaniu. Tematy te zgrupowane

w pięciu seriach dotyczyły następujących zagadnień: A. Chrześcijaństwo wobec ekonomicznego, społecznego i politycznego rozwoju różnych środowisk życia. — B. Problemy rodziny. — C. Obecność chrześcijan w dziedzinie wychowania i formacji. — D. Świeccy w życiu Kościoła. — E. Konkretnie przedsięwzięcia.

A. Prezentacji zagadnienia dokonał G. P. K u n a m b i. Afrykanie powinni się obudzić i podjąć we własne ręce dzieło ekonomicznego, społecznego i politycznego rozwoju swoich krajów. A. Chullikal omówił list apostołski *Octogesima adveniens* w aspekcie potrzeb kontynentu afrykańskiego. Dyskusje odbywały się w dwu grupach językowych: francuskiej i angielskiej. Z dyskusji przedstawiono na zebraniach plenarnych pisemne raporty, które podsumowują owoce wspólnych przemysłów. Przemyslenia te dotyczą rozwoju w środowisku wiejskim oraz miejskim.

W środowisku wiejskim zwrócono uwagę na niechlubne pozostałości i przyzwyczajenia okresu kolonizacyjnego, które utrudniają rozwój gospodarczy wsi afrykańskiej. Należą tu m. in. brak kredytów, wyzysk rolników przez handel itd. Wśród środków zaradczych wskazywano na tworzenie ośrodków społecznych dla podnoszenia kultury rolnej, postulowano zmiany w formacji duchowieństwa oraz zmianę podręczników szkolnych. Postulowano zacieśnienie współpracy hierarchii z ludźmi świeckimi oraz uaktywnienie istniejących organizacji katolickich w kierunku społecznego i gospodarczego zaangażowania. Wezwano hierarchię w Południowej Afryce do podjęcia energicznych kroków w celu usunięcia dyskryminacji rasowej i wyzysku ludności, zwłaszcza wiejskiej.

W środowisku miejskim zwrócono uwagę na procesy wykorzenienia, zagubienia zmysłu wspólnotowego, utratę wartości kultury afrykańskiej, wzrost amoralizmu i niereligijności, instynktów zbrodniczych, powstawanie slumsów na przedmieściach itp. Z drugiej strony zauważono łatwiejszy dostęp do dóbr kulturalnych, szkoły, lepszej opieki społecznej i higieny. Zauważa się wszędzie wielkie przemieszczenia ludności: odpływ ludności wiejskiej ku miastom, migracja ludności z jednego państwa do drugiego, ruch emigracyjny z Afryki na inne kontynenty i odwrotnie — przyływ ludności z innych kontynentów (np. z Azji) do Afryki. Powstają na tym tle duże trudności ekonomiczne, jak odpływ kapitałów z Afryki oraz zjawisko pewnej walki rasowej. W związku z dużym przyrostem naturalnym potrzebne jest stałe powiększanie ilości stanowisk pracy. Zwrócono uwagę, że katolicy niezbyt się garną do związków zawodowych. Związki zawodowe zaczynają jednak odgrywać w Afryce rolę coraz większą i w zasadzie pozytywną. Wśród środków zaradczych wskazywano na potrzebę szkolenia zawodowego, podnoszenia kwalifikacji zawodowych, specjalizacji wśród duchowieństwa, ściślejszej współpracy świeckich z hierarchią. Zwrócono uwagę, że wpływy katolików w Afryce są dość duże, ponieważ katolicy mają na ogół większy dostęp do szkół niż inni Afrykanie. Należy te wpływy katolików wykorzystać lepiej dla dobra Afryki.

B. Rodzina. Wprowadzenia do dyskusji dokonał A. M o s a m b a. W dyskusji podkreślano, że dokonywuje się wielkie zderzenie dwu wzorów życia rodzinnego: afrykańskiego i zachodniego. Wielka, wielopokoleniowa, tradycyjna rodzina oparta na autorytecie głowy rodziny ulega gwałtownym przeobrażeniom wszędzie w Afryce. Pewien wyłom w tej sytuacji stanowi republika Czad i Algeria, gdzie autorytet głowy rodziny pozostaje nadal nienaruszony. Na ogół coraz więcej respektuje się prawo narzeczonych do swobodnego wyboru partnera małżeństwa. Młodość coraz bardziej dochodzi swoich uprawnień. Częstym zjawiskiem jest kompromis ze starszymi. Na Wybrzeżu Kości Słoniowej często zdarzają się małżeństwa na próbę. W niektórych okolicach Afryki istnieje nadal rażąca dyskryminacja między uprawieniami synów i córek w rodzinie. Ewolucja jest bardziej widoczna w mia-

stach niż na wsi. W niektórych państwach afrykańskich nowe kodeksy życia rodzinnego zabraniają wyraźnie poligamii (np. Rwanda). W innych natomiast, nawet jeśli istnieje zakaz prawny, jednak wielożenstwo panoszy się faktycznie na podstawie zwyczaju. Podobnie ma się sprawa z posagiem czy okupem dawanym za żonę. W sprawie dziedziczenia istnieje w wielu krajach nierówność między dziećmi. W republice Mali synowie otrzymują podwójną część dziedzictwa, podczas gdy córki otrzymują tylko połowę tej wartości. Na ogół Akcja Katolicka oraz różne ugrupowania rodzin chrześcijańskich występują w obronie dyskryminowanych członków rodziny i działają na rzecz zmiany niewłaściwych obyczajów życia rodzinnego. Postuluje się lepszą organizację przygotowania i kursów przedmażeńskich, zmianę istniejącego prawodawstwa na bardziej sprawiedliwe, stworzenie przy każdej konferencji episkopatu odpowiedniej komisji do spraw rodziny itp. Żądano też bardziej elastycznej postawy Kościoła wobec rozpowszechnionej poligamii afrykańskiej i udostępnienie poszczególnym katolikom, członkom rodziny poligamicznej dostępu do sakramentów świętych.

W dyskusji nad małżeństwem chrześcijańskim zarysowały się dwie odmiennie koncepcje małżeństwa. W grupie frankofońskiej akcentowano bardziej aspekt personalistyczny małżeństwa, w grupie zaś anglofońskiej wskazywano zgodnie z tradycją afrykańską, że małżeństwo jest raczej umową pomiędzy dwoma klanami (rodzinami) niż jednostkami. Postulowano jednak wspólnie, by w obrzędzie zawierania małżeństwa kościelnego uwzględnić w większej mierze tradycje afrykańskie.

C. Wychowanie i formacja. Wprowadzenia do dyskusji dokonał członek komitetu przygotowawczego Odon Rafenoarisoa z Madagaskaru. W grupie językowej francuskiej postulowano tworzenie większej ilości szkół zawodowych, zmiany treści nauczania w kierunku uwzględniania warunków lokalnych, jak również stopniowego usuwania obcych specjalistów i zastępowania ich własnymi siłami odpowiednio przygotowanymi. Żądano od nauczycieli obowiązkowego szkolenia pedagogicznego i moralnego oraz współpracy rodziców z nauczycielami.

W grupie językowej angielskiej żądano usuwania pozostałości kolonialnych w nauczaniu i wychowaniu. Katolicy powinni czynnie włączyć się w proces dekolonizacji szkolnictwa. Należy wytworzyć struktury i sposoby współpracy nauczycieli i rodziców. Studentów, którzy powracają do Afryki, należy otoczyć szczególną opieką, gdyż są oni „tragicznymi ofiarami” wychowania w innej kulturze². Trzeba im umożliwić i ułatwić powrót do wspólnoty afrykańskiej.

Zgłoszono wiele interesujących wniosków w sprawie wychowania pozaszkolnego i wychowania dorosłych. Żądano między innymi większego uaktywnienia w tej dziedzinie istniejących już rad parafialnych. W sprawie środków masowego przekazu postulowano stworzenie afrykańskiej kinematografii i niezależnienie się w pewnej mierze od importu z zewnątrz, szkolenie dziennikarzy i publicystów w Afryce; w telewizji należy wprowadzić programy nauczania religijnego.

D. Świeccy w życiu Kościoła. Wprowadzenia do dyskusji dokonał René Huchard. Przedyskutowano najpierw zagadnienie udziału świeckich w nauczaniu religijnym. Udział świeckich w nauczaniu religijnym jest w Afryce o wiele większy niż w krajach europejskich. Katechiści odgrywają wielką rolę tak w nauczaniu, jak i w życiu Kościoła lokalnego. Stanowią najczęściej pierwszą inteligencję tubylczą. Wysuwano żądania, by świeccy pomagali kapłanowi w przygotowaniu niedzielnej homilii. Uczestnictwo świeckich w duszpasterskich radach parafialnych, pochodzących z wy-

² Tamże, 171.

boru dokonywanego przez świeckich, nie jest tylko fikcją, jak to często bywa w Europie. Krytykowano mocno metodę wyznaczania świeckich do rad parafialnych przez hierarchię. Faktycznie w większości przypadków rady pochodzą rzeczywiście z demokratycznych wyborów. Do ich zadań należą nie tylko sprawy porządkowe i finansowe parafii, ale także reprezentacja parafii wobec władzy państwowej, wyznaczanie lektorów do liturgii mszalnej, kierowanie kultem podczas nieobecności kapłana itp.

E. Co należy czynić? Ogólnie odpowiadało na to pytanie: należy ciągle pogłębiać wewnętrzną, duchową formację katolików, a także formację i wychowanie ogólne, techniczne, humanistyczne i personalistyczne; pogłębiać wykształcenie doktrynalne i zarazem kształtować życie wewnętrzne. Należy to czynić we współpracy świeckich z duchowieństwem i zakonami. Należy udoskonalić organizacyjne struktury laikatu, także na płaszczyźnie ogólnoafrkańskiej. Dotyczy to przede wszystkim rad wszelkiego stopnia, a następnie istniejących już wielu laickich organizacji katolickich: dzieci, młodzieży, dorosłych. Dla udoskonalenia katechizacji należy powołać sekretariaty narodowe w tych krajach, gdzie dotąd jeszcze nie istnieją. Postanowiono przedłużyć czas działalności dotychczasowego komitetu przygotowawczego na okres około jednego roku w celu wykorzystania rezultatów spotkania, przestudiowania możliwości nowych struktur dla współpracy na płaszczyźnie panafrykańskiej i opracowania odpowiednich projektów. Postanowiono również wyrazić Pawłowi VI podziękowanie za to, co już uczynił dla Afryki oraz prosić o powiększenie liczby członków i konsultorów afrykańskich w łonie Rady Świeckich, a także wyrażono życzenie, by w sekretariacie Rady Świeckich przy Stolicy Apostolskiej znalazł się przedstawiciel Afryki.

W dziedzinie współpracy ekumenicznej wysunięto wnioski zacieśnienia więzów współdziałania na płaszczyźnie polityczno-społecznej, w dziedzinie wychowania, w pracy dla rozwoju, w korzystaniu i organizowaniu środków masowego przekazu, w przekładzie Biblii itd.

Na zakończenie spotkania odczytano tekst *Wnioski ogólne i wskazania* opracowany przez komitet organizacyjny³. Tekst zawiera podsumowanie wyników ogromnej pracy, dokonanej w ciągu niewielu dni pierwszego panafrykańskiego zjazdu czarnych katolików. Oficjalnego zamknięcia obrad dokonał kardynał Maurycy Roy, przewodniczący Rady do Spraw Świeckich.

5. Niektóre refleksje

Analizując pobieżnie blisko 300-stronicowe oficjalne sprawozdanie z afrykańskiego spotkania, nasuwa się refleksja, że soborowa nauka i wskazania dotyczące miejsca i roli laików w Kościele zaczynają owocować. Owoce te stają się bardziej widoczne właśnie na terenach misyjnych. Nie jest to zjawisko przypadkowe. Właśnie bowiem specyfika pracy Kościoła w krajach misyjnych daje tutaj znać o sobie. Jak wiadomo, w pracy misyjnej nie od dzisiaj odgrywają szczególną rolę świeccy katechiści. Właściwie na ich barkach spoczywa główny ciężar pracy misyjnej. To dzięki nim wzrasta Kościół w Afryce i gdzie indziej. I dlatego obecnie właśnie w młodych krajach Afryki czy Azji istnieją najbardziej aktywny i zaangażowany laikat.

Warto dodać, że po soborze najwcześniej w krajach misyjnych, a w szczególności w Afryce, przystąpiono do wcielania wskazań dotyczących organi-

³ Tamże, 231nn.

zowania rad ludzi świeckich oraz rad duszpasterskich wszelkiego stopnia aż do krajowych rad włącznie, jak o tym informowaliśmy w jednym z poprzednich biuletynów⁴. Tak więc właśnie w Afryce najwcześniej zaistniały przesłanki do zwołania zebrania kontynentalnego na tak wielką skalę.

Okazuje się, że kraje misyjne zaczynają już obecnie w niektórych sprawach górować i wyprzedzać kraje tradycyjnie katolickie. Szczególnie spektakularnie widać to właśnie w kształtowaniu dojrzałego laikatu, w dziedzinie powołań duchownych, w dialogu wewnątrzkościelnym i w dialogu ze światem zewnętrznym. Także praca Kościoła na rzecz postępu i rozwoju staje się dzisiaj najbardziej widoczna właśnie w krajach misyjnych. Wiele wzorów i metod tej pracy można z powodzeniem zastosować w krajach tradycyjnie chrześcijańskich. Rychłe i zdecydowane wprowadzanie w życie Kościoła wskazań soborowych przynosi upragnione owoce. Tereny misyjne stanowią pod tym względem jakby poligon doświadczalny Kościoła powszechnego.

Ks. Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew

⁴ Por. *Biuletyn teologii laikatu*, *Collectanea Theologica* 41(1971) z. IV, 149—154.